

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 16 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 345. Strz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadpisane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia okładek, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe z 50 proc. droższe.

„Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 52. — Telefon nr. 52.

Narodowa czy narodowo-socjalistyczna rewolucja?

Cztery tygodnie nieustających parad, defilad, przemarszów, manifestacji — przemawia do oka i ucha Niemców, którzy znowu mogą zadowolić swój pociąg do widowisk militarnych i do marszów wojskowych wygranych przez orkiestry, defilując przez ulice. Pod tym względem „Nazi” są mistrzami w rządzie i prześcignęli nawet dawny rząd cesarski; circenses dają ludowi i to w dawakach olbrzymich, nie żałując ani czasu, ani pieniędzy.

Ważenie uwagi na charakter „socjalistycznego” ruchu hitlerowskiego ma bezwzględnie znaczenie specyficzne na użytek wewnętrzny — polityczny. Chodzi tu może nie tylko o masy, ile o sojuszników hitlerowców — niemiecko — narodowych, o partię obszarników, finansistów, przemysłowców. Jest to wyraźna przestroga pod ich adresem.

Circenses to jednak nie wszystko. Trzeba też pomyśleć o drugiej ingrediencji — chlebie powszednim. Nie sztuła rozbudzać masy agitacją i obietnicami demagogicznymi, sztuła obietnice spełnić. Ulica, tłum, a zwłaszcza miliony bezrobotnych przyjmują chętnie igrzyska, których nie szczędzi im rząd Hitlera, ale nie zapominają też o chlebie i pracy.

Budzące się Chiny.

Chiny budzą się, budzi się opinia chińska, a właściwie mówiący rodzi się. Nie było jej dotychczas w tym olbrzymim kraju, gdzie pojęcie granic zaciera się zupełnie. Stworzyły opinię dopiero kłeski zadane przez Japończyków: armjom chińskim, zdrady popelniane przez gubernatorów i generałów, zabór całych połaci kraju, a zwłaszcza marsz Japończyków na Dźehol i Pekin.

O tej trudnej części swego programu swoich zadań przypomniał sobie rząd odrodzonych Niemiec i dał temu wyraz w mowie, którą wygłosił w berlińskim Sportpalacie niedawno główny pomocnik Hitlera — premier Prus — min. Goering.

Protestuje przeciw niedołęstwu i zdradzie nie tylko już prasa chińska, ale i masy, ale i „mali” ludzie. Pod naciskiem opinii musiał general Czang-Kai-Czek, dyktator Nankinu, wyruszyć w persona na front wojenny, aby zorganizować obronę Pekinu. Gniew ludu dotarł do gubernatora Dźeholu, gen. Tanga, który automobile ciężarowe, przeznaczone dla przewożenia amunicji na front, zużytkował dla transportu swoich skarbów i ruchoomości przed nacierającym wrogiem.

„Tak jak marksizm zdegradował socjalizm i sprowadził go do kwestii pełnego żołądka, tak i burżuazja zdegradowała i sprowadziła nacjonalizm do hurrapatriotyzmu. Alkohol i portfel — oto źródło hurrapatriotyzmu”.

Nowopowstały czynnik w Chinach — opinia — przeboleła jeszcze jako tako stratę Mandżurji, ale nie mogła przetrwać utraty Dźeholu, do obrony którego gotowano się miesiącami całemi, a który zdobyty został przez liczebnie słabsze korpusy japońskie.

Na czym ma polegać „Socjalizm” paria Hitlera, jakiego rodzaju rozwiązanie problemów społecznych przynieść urzędy — o tem Goering nie mówił, natomiast Goering nie mówił, natomiast Goering nie mówił.

Mussolini snuje fantastyczne plany

Paryz. — „Liberte” podaje z Aten następujące informacje, dotyczące rzekomych zamiarów polityki włoskiej, która według depeszy zamierzała przeciągnąć Polskę i Rumunię na swoją stronę i przeprowadzić jednocześnie rewizję terytorjalną jedynie kosztem Jugosławii i Czechosłowacji.

nak kierunek i zabarwienie paradoksalne. W Europie nastawienie prowojenne ujawniają zwykle wojskowi, w Chinach natomiast wojskowi są zwłaszcza pacyfistami — o ile nie chodzi o politykę wewnętrzną, zato militarystyczne nastrojenia są kupcy, bankierzy, przemysłowcy.

Paradoksalny ten fakt tłumaczy się wpływem kultury zachodniej na stery cywilne, na kupców, bankierów, przemysłowców, którzy europeizują się pod wpływem stałego kontaktu z białymi w Kantonie, Szanghaju i innych wielkich ośrodkach miejskich. Młoda generacja chińska wychowana w szkołach europejskich, zmodernizowana zupełnie, odczuwa dotkliwie kłeski poniesione na północu jako kłeskę narodową i pojmując już okupację japońską jako zabór o czystej ziemi, co znowu jest rzeczą objętą dla wojskowych, ludzi starej daty, obdających jedynie o własną kieszeń i o swoje stanowisko w obrębie własnej prowincji, której granice są dla nich granicami ojczyzny.



Włosna w Paryżu. Na zdjęciu naszym widzimy Pola Elizejskie w Paryżu w pierwszych dniach wiosny.

Najsilniejszy opór i sprzeciw zaborczyści japońskiej stawia nie zagrożona przez Japonię północ, ale — Południe. Tutaj domagają się finansiści i kupcy jaknajenergiczniejszej kontrakcji, obrony Pekinu, odparcia najazdu. Wszystkie te jednak dążenia dają się tylko z trudnością obrócić w czyn, gdyż staje im na przeszkodzie rozbieżność wewnętrzna, tendencje odrodkowe wśród sfer rządowych, brak silnej zcentralizowanej władzy. Jest więc chodzi o skuteczną akcję wojenną przeciwjapońską, nie polega ona tylko na przygotowaniu technicznem, na uzbrojeniu, na dowodztwie, ile na szarmonizowaniu wręcz przeciwnych stanowisk dążeń, grup, osobistości.

przekonani, że konieczne jest rychłe zerwanie się światowej konferencji gospodarczej — około 10—20 czerwca; 7) Roosevelt i Mac Donald postanowili, że rzeczoznawcy — angielski Frederic Leith Ross i amerykański Overton — pozostaną po wyjeździe Mac Donalda w Waszyngtonie i będą kontynuowali pracę.

Aczkolwiek w tych warunkach powożenie obrońców Pekinu zdaje się być wątpliwe, trzeba jednak przyznać, że w Chinach narodziła się nowa siła, nowy czynnik odrodzenia kraju — opinia publiczna, której dotąd jakby nie było. Jest to pierwszy i duży plus w historii współczesnej tego kraju.

Nowy Jork. — W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że Herriot udzieli Stanom Zjednoczonym ustępstw w dziedzinie handlu tylko wzamian za odpowiednie zobowiązania Stanów w dziedzinie bezpieczeństwa. Wymieniony w demokratycznym programie wyborczym pakt konsultacyjny będzie miał o tyle znaczenie dla Francji, jeśli będzie miał zapewnioną skuteczność w związku z organizacją bezpieczeństwa europejskiego (Liga Narodów). „Herald Tribune” twierdzi, że Herriot żąda stabilizacji dolara i funta angielskiego jako warunku wstępnego obniżenia barier celnych albo projektowanego przez Roosevelta tymczasowego pokoju celnego.



Wielki grecki poeta wyjechał z Atenami. Przed kilku dniami z okazji 100-lecia śmierci wielkiego poety greckiego A. Korais'a odbył się w Atenach liczne uroczystości. W przeddzień uroczystości komunistki atęszy pomalował pomnik poety czerwoną farbą. Na zdjęciu naszym widzimy robotnika oczyszczającego pomnik.

Wyniki konferencji waszyngtońskiej

Przymierze finansowe Francji — Anglii — i Stanów Zjednoczonych? Paryz. — Jak twierdzą w Paryżu, doszło w Waszyngtonie do umowy zasadniczej pomiędzy Rooseveltem i Mac Donaldem. Nastąpić miałyby stabilizacja waluty amerykańskiej i angielskiej, przyczem funt szterlingowy utrzymany byłby w wysokości 85 centów złotych. Temsamem zostałaby utrzymana równowaga pomiędzy walutą angielską i amerykańską z okresu przed spadkiem walut. W kołach finansowych Paryża twierdzą poza tem, że Roosevelt, Mac Donald i Herriot na skutek inicjatywy premiera angielskiego usiłowali będąc zawrzeć pakt finansowy trzech mocarstw zamiast niedoszłego projektu Mac Donalda paktu politycznego 4-ch mocarstw.

Włochy zajęłyby Dalmację, wreszcie miaby został przeprowadzony „korytarz”, któryby poprzez Słowację połączył Polskę z Węgrami. Dyplomacja rumuńska, a specjalnie król Karol, odrzucił projekt włoski. Niemniej jednak nastąpiło pewne oziębienie stosunków między Bukaresztem a Belgradem i dlatego też król Karol nie przyjechał jeszcze do stolicy jugosłowiańskiej, dokąd miał udać się w ostatnich dniach.

Nowe trzęsienie ziemi

Z miejscowości dotkniętych trzęsieniem nadchodzą straszliwe wieści.

London. — W prowincji Kent odczuto cztery wstrząsy ziemne, które miały prawdopodobnie związek z trzęsieniem ziemi na morzu Egjejskim. Szczególnie silnie wystąpiły wstrząsy w Canterbury, gdzie dźwięczały szyby i drzwi, a w kilku mieszkaniach spadły obrazy ze ścian. Równocześnie widziano na niebie wielki meteor, który z głośnym hukiem spadł na morze na wysokości Whitestamle. Ludzie z przerażeniem wybiegali w nocnym stroju na ulice.

Pogłoski te brzmią zbyt fantastycznie, ale kryją zapewne i część prawdy.

Rzym. — Droga radiotelegraficzna nadeszła do Rzymu pierwsze wiadomości o silnym trzęsieniu ziemi w wyspie Kcs, położonej na północ od wyspy Rodos przy wybrzeżu Malej Azji. Wyspa ta należy do Włoch. Trzęsienie ziemi, według tego doniesienia, miało przebieg katastrofalny, powodując rozpadnięcie się szerokiego pasa nadbrzeża. Olbrzymia fala, powstała na skutek wstrząsu dna morskiego, wdarła się głęboko w głąb wyspy, niszcząc domy i zatapiając ludzi oraz zwierzęta. Wiele budynków rozspadło się na skutek wstrząsów podziemnych w grzyzy, pod które znalazło śmierć wielu mieszkańców. Z pierwszych, niedokładnych sprawozdań trudno ustalić dokładną liczbę

PRZEMYSŁOWIEC POLSKI NIE ZATRUDNIA NIEMCA!

bę ofiar. Straty materialne są w każdym razie bardzo znaczne.

Wiadomość pierwsza o trzęsieniu ziemi na wyspie Kos podały radiostacje z wybrzeża Małej Azji, na wyspie Kos bowiem, wskutek trzęsienia ziemi, komunikacja telegraficzna i telefoniczna została przetrwana, zaś radiostacja została tak uszkodzona, że nie można było nadawać żadnych wiadomości.

Pierwsze okręty ratownicze wysłano już ku wyspie. Tą drogą nadzieje wiści głoszają, że ludność wyspy w oczekiwaniu nowych wstrząsów obozuje pod gołym niebem. Grozę powiększa fakt, że ziemia w dalszym ciągu drży, jakkolwiek są to wstrząsy, nie powodujące szkód, o jednak wywołują wśród przerażonych mieszkańców panikę.

W Rzymie wiadomość o trzęsieniu ziemi wywarła wielkie wrażenie.

Zaznaczyć należy, że trzęsienie to zanotowały aparaty sejsmograficzne w Rzymie, Londynie i Zurichu, określając jego centrum u brzegów Małej Azji, względnie we wschodniej części Bałkanów.

TELEGRAMY

"OSSERVATORE ROMANO" O WYSTĄPIENIU EPISKOPATU POLSKIEGO

Citta del Vaticano. — "Osservatore Romano" zamieścił tekst depeszy księży biskupów polskich do Ojca św. w sprawie znanego wystąpienia paryskiej "La République".

Jednocześnie dziennik watykański stwierdza, że wiadomość, podana w tem piśmie na temat rozmów, jakie przeprowadził wikencjaner Papez w Watykanie jest czcym wymysłem, wyległym w bujnej fantazji autora.

Nawiązując do insynuacji, rzucanej przez "La République" na Ojca św. w okresie sprawowania przez niego stanowiska nuncjusza w Warszawie, podkreśla "Osservatore Romano" tę opatrność, którą misję, jaką spełnił wówczas nuncjusz w Polsce, a czego świadkami są nietylko Polacy, ale i wojskowi Francuzi, przebywający w tym czasie w Polsce. Pozostał w Warszawie w czasie najazdu bolszewickiego przysły Papez dlatego, że — znając i po ojcowisku Kochając Polskę — nie wątpił w patriotyzm i w chrześcijańskie bohaterstwo tego dzielnego narodu katolickiego.

NOWY PRYMAS HISZPANJI

Citta del Vaticano. — Jak wiadomo, z powodu wygnania z Hiszpanji arcybiskupa Toledo kardynała Segura, który w następstwie tego podał się do dymisji, stanowisko to było dotychczas nieobsadzone. Obecnie Ojciec święty mianował na arcybiskupa Toledo, który jest prymasem Hiszpanji, biskupa z Tarazona, mgr. Isidora Gomay Thomas Niemal równocześnie otrzymał nominację na biskupa Kadyksu były kapelan króla Alfonsa XIII i biskup połowy mgr. Perez y Rodriguez.

FRANCJA INTERWENUJE W OBRONIE SWEGO OBYWATELA.

Berlin. — Francuski ambasador Pontet otrzymał polecenie interwenjowania u rządu Rzeszy w sprawie aresztowanego w Trewirze obywatela francuskiego Smirnoffa.

W dniu 17 bm. Smirnoff był napadnięty przez Niemca i dotkliwie pobity. Napastnik nie został aresztowany, a przeciwnie osadzono w więzieniu rannego Smirnoffa, chociaż papiery jego były w porządku. Pomimo protestu Smirnoffa, nie pozwolono mu na porozumienie się z konsulem francuskim w Trewirze.

ZUCHWAŁE "INTERWENCJE" BERLINSKIE W WARSZAWIE.

Berlin. — Tel. Union donosi: Poseł niemiecki wręczył podczas nieobecności ministra spraw zagranicznych podsekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych zażalenie przeciw odezwie Zw. powstańców śląskich.

Zuchwałe te próby mieszania się Niemiec w nasze sprawy wewnętrzne muszą wreszcie ustać. "Zażalenie" przeciw odezwie powstańców jest jawną prowokacją.

NADZIEJE P. PAUL - BONCOURA.

Paryż. — Minister spraw zagranicznych Paul-Boncour wygłosił wczoraj przemówienie w miejscowości Saint Aignan. Minister zaznaczył, że sytuacja międzynarodowa nie daje podstaw do nastrojów panicznych. Francja musi

spełnić swój obowiązek, który jej przypada, jako wielkiemu narodowi zwycięskiemu i wykorzystać każdą sposobność, celem organizacji pokoju.

Francja nie rezygnuje z gwarancji własnego bezpieczeństwa i będzie się domagała gwarancji o charakterze międzynarodowym. Zdaniem Paul-Boncoura gwarancje międzynarodowe bezpieczeństwa zostaną uzyskane w Genewie

Miljon pobożnych pielgrzymów jedzie w tym roku do Lisieux.

Paryż. — Pomimo ogólnej depresji gospodarczej i szalejącego kryzysu, nie zmniejszyła się ilość pielgrzymów płynących wielkimi gromadami do Lisieux. miasta św. Teresy, które ostatnio stało się najważniejszą miejscowością odpustową w Francji.

W tym roku zaprowadzono do Lisieux 86 specjalnych pociągów dla pielgrzymów 27 pociągów wyjeżdża dziennie z Paryża, 47 z innych miast Francji, 12 innych przywozi będzie do Lisieux pielgrzymów z Belgii, Holandii, Niemiec i Luksemburga.

Spodziewać się należy, że w roku bieżącym odwiedzi Lisieux 1.000.000 pobożnych pątników.

Praca nad wykończeniem "Bazyliki Pokoju", budowanej na wzgórzu koło Lisieux ku czci św. Teresy, postępuje szybko naprzód. Spodziewać się należy, że w wrześniu przyszłego roku odbędzie się uroczyste poświęcenie świątyni.

Polska ma prawo do części kolonii niemieckich.

Słuszny głos belgijskiego pisarza.

Bruksela. — Sprawa przyznania Polsce części dawnych kolonii niemieckich staje się w Europie coraz bardziej aktualna, czego dowodem jest artykuł zamieszczony w belgijskim organie kolonialnym — "L'Essor Colonial et Marine".

W artykule tym dziennik ten pisze następująco:

Jeśli z punktu widzenia międzynarodowego będziemy rozważać zwrot Niemcom dawnych części ich kolonii, wówczas Polska może temu przeciwstawić cały szereg poważnych argumentów.

Polska, obejmując terytorium, które przed wielką wojną należało do Niemiec, jest więc spadkobierczynią części praw do kolonii, których zwrotu domagają się Niemcy.

Ponadto Polska uczyniła kiedyś wysiłek w Kamerunie, gdzie starano się założyć pierwszą polską kolonię. (Mowa tu

WZROST HITLERYZMU W TYROLU.

Wiedeń. — W Innsbrucku odbyły się wczoraj wybory do rady miejskiej. Nowa rada miejska składać się będzie z 15 socjal-demokratów (poprzednio 18), 12 chrześcijańsko-społecznych (14), 9 narodowo-socjalistycznych (0), 4 wielkoniemców (8).

NOWE WALKI W CHINACH.

Mukden. — Przy wielkim murze, około przełęczy Kupeiko, rozpoczęły się nowe ciężkie walki. Japończycy powoli posuwają się i wypierają uparcie broniących się Chińczyków w Lin...

TRAGICZNA EKSPLOZJA ZBIORNIKA BENZYN.

Pekin. — Według doniesienia z Kalgan koło Czinin, eksplodował tam zbiornik z około 8-9 tysiącami litrów benzyny.

12 osób odniosło rany, albo zostało zabitych.

SUKCES POLSKICH LOTNIKÓW.

Casablanca. — Zakończony został lot Algier — Marokko. Poza konkursem odbyli rajd płk. Kwieciński i kpt. Hirsband, zdobywając za swój przelot duże uznanie i wzbudzając wszędzie ogromne zainteresowanie.

Przelot objął trasę 3.500 km. częściowo ponad Saharą i górami Atlasu w wyjątkowo ciężkich warunkach atmosferycznych. Pomimo to przelot odbył się bez najmniejszego defektu, będąc wspaniałym wynikiem.

Swątowa konferencja ekonomiczna w połowie czerwca?

Londyn. — "Times" omawiając rozmowy waszyngtońskie stwierdza, że nie wyszły one jeszcze z zakresu wyjaśnienia sytuacji.

Ogólny przegląd sytuacji międzynarodowej, dokonany przez Roosevelta wobec Mac Donalda utrwała członków delegacji w przekonaniu, że w zasadzie istnieje szeroka płaszczyzna porozumienia. W rozmowach wczorajszych główną rolę grały sprawy rozbrojenia.

Według informacji "Timesa" w sprawie terminu zwołania wszechświatowej konferencji ekonomicznej w Londynie doszło do porozumienia między przedstawicielami Anglii i Stanów Zjednoczonych. Zgodzono się, że konferencja jest nakazem chwili i że powinna odbyć się między 10 a 20 czerwca. Kończąc swoje uwagi dziennik stwierdza, że wynik rozmów jest w dużym stopniu zależny od przebiegu rozmów z Herriotem, ponieważ bez współpracy francuskiej, rozwijającej prawie wszystkich zagadnień, omawianych obecnie w Waszyngtonie nie jest możliwe.

PIERWSZOMAJOWA ODEZWA HITLEROWCÓW.

Berlin. — Minister propagandy dr. Goebbels opublikował dłuższą odezwę do narodu niemieckiego, w której powiedziano m. in.: Od narodowej rewolucji ustanawia się dzień 1 maja świętem narodowej pracy. Marksizm musiał umrzeć, by można było niemieckiej pracy utworzyć drogę do wolności. Barjery nie nawisły narodowej zostały zerwane, by naród mógł powrócić do narodu.

Ogłaszamy narodową jedność wszystkich stanów, szczepli i zawodów w Rzeszy, wobec naszego narodu i wobec ca-

łego świata. W potężnych narodowych manifestacjach rząd Rzeszy razem z narodem będzie obchodził ten dzień świąteczny. W dniu tym staną koła i spoczna maszyny. Pierwszy maja ma widzieć naród niemiecki zwartym i być znakiem dla całego świata, że Niemcy odbudują się i szukać drogi do wolności i chleba.

JESZCZE JEDEN ZAMIAŁ ZAMACHU NA HITLERA.

Monachium. — Z Rimstingu nad Chiemsee przewieziono w niedzielę do Monachium pewnego Hindusa, który rzekomo żył w Rosji oraz miał należeć do partii komunistycznej, z drugim człowiekiem bez przynależności państwowej. Obaj są podejrzani o zamiar zamachu na Hitlera podczas jego pobytu w Monachium z okazji zjazdu przywódców narodowo-socjalistycznych.

"BRUNATNY DOM" W LONDYNIE.

Londyn. — Grupa hitlerowska w Londynie otwiera 1 maja r. b. własny "Dom Brunatny" w dzielnicy zachodniej. Dom ten mieści się w dawnym hotelu i oprócz sali na zebrania, biura i jadalni, obejmuje 26 pokoi.

Nowy transport broni z Włoch do Węgier?

Praga. — "Narodni Listy" donoszą o nowym nielegalnym transporcie broni z Włoch do Węgier, na który składają się głównie tanki i samochody pancerne.

Transport ten został skierowany rzekomo do Węgier drogą okólną przez Węgry. — Dziennik szczegółowo podaje sposób, w jaki starano się ukryć transport broni. Rząd bucharski miał rzekomo zawiadomić komisję międzynarodową na Dunaju, że Węgry otrzymają z Małej Azji znaczny transport węgla dla wyrobu gazów. W tym celu przed 6 tygodniami udała się do Turcji pod kie-

DŹWIĘKOWE "GRAND-KINO"

Najpotężniejsze Artyfakty Dźwiękowe
Wytwórni "Sovkino" Moskwa p. t.
BEZDOMNI

rownictwem dyrektora gazowni w Budapeszcie specjalna komisja. Towarzyszył jej jednak w tajemnicy delegat ministerstwa honwedów.

Transport węgla w istocie przybył z Małej Azji do Bułgarii. Na okręt na Dunaju wraz z węglem załadowano materiał wojenny, pochodzący z Włoch, zapakowany w wielkich skrzyniach, które przykryto węglem.

ZWYCZESTWO WYBORCZE PRAWICY W HISZPANJI?

Madryt. — Odbyte w niedzielę częściowe wybory gminne, których ostateczny wynik będzie znany dopiero we środę, przyniosły, jak się zdaje, wielkie zwycięstwo partiom prawicowym.

PÓŁ MILJARDA DOLARÓW DLA BEZROBOTNYCH W STANACH ZJEDN.

Waszyngton. — Prez. Roosevelt przedłożył kongresowi amerykańskiemu projekt billu, przewidujący wyasygnowanie ze skarbu państwa 500 milionów dolarów na zasiłki dla bezrobotnych.

15%-owa DEWALUACJA DOLARA?

Waszyngton. — Targi o parytet funtowo-dolarowy pomiędzy ekspertami trwają dalej. Jak słychać, podstawa rokowań jest przyjęcie, iż kurs dolara miałby być stabilizowany na poziomie 85 centów złotych, co stanowiłoby 15% dewaluację.

Oczywiście są to tylko próbne sugestje.

KRWAWIE STRATY WOJSK FRANCUSKICH W MAROKU.

Paryż. — Dopiero obecnie nadchodzą wiadomości o wielkim powstaniu szczepek tubylczych w południowym Maroku, gdzie toczyły się w ostatnich dniach krwawe walki między wojskami kolonialnymi a powstańcami.

Francuskie władze kolonialne zmuszone były wstąpić na teren powstania prawie wszystkie siły zbrojne z całego Maroka, ponieważ bunt przybierał zastraszające rozmiary.

Obecnie powstanie zostało ostatecznie stłumione, przyczem w starciach z deszczem i ostrym zimnem padło po stronie francuskiej przeszło 2.000 żołnierzy i 60 oficerów.

WIELKA FAŁA ZIMNA W ITALJI.

Rzym. — Od 19 b. m. nawiedziła półwysep Apeniński wielka fala zimna, połączona z deszczem i północnym wiatrem. W Alpach włoskich i na zboczach Apenin spadł śnieg.

Liczne pielgrzymki i wycieczki zagraniczne, przybyłe do Italji z racji Anthono Santo narzekają na niepogodę i na zimno.

WYPADEK SAMOCHODOWY KARDYNAŁA WIEDENSKIEGO.

Wiedeń. — Obok miejscowości Fischamend pod Wiedniem zdarzył się w ubiegłą niedzielę samochód, którym jechał kardynał wiedeński dr. Innitzer ze swym sekretarzem, ze samochodem pochodzącym z Niemiec. Samochód kardynała wpadł do rowu, przyczem kardynał doznał szeregu okaleczeń twarzy. Mimo silnego krwawienia ran kardynał wrócił swoim samochodem do Wiednia, gdzie przywołani lekarze dokonali natychmiast operacji zeszycia ran.

ZAGINAŁ HYDROPLAN Z PIĘCIOMA PASAŻERAMI.

Paryż. — Panuje wielkie zaniepokojenie z powodu zaginięcia hydroplanu towarzysza lotniczego Aero-Orient, który z pięciu podróżnymi na pokładzie odbył w niedzielę około godziny 5 z Korfury przez Neapol dostaje się do Marsylii.

Według ostatnich wiadomości z tego pokładu, nad Apeninami panowała o godzinie 8 silna nieogoda.

Z Korfury wysłano w poniedziałek drugi hydroplan, by przeszkutać trasę lotu.

DOLAR W WARSZAWIE ZNOWU SŁABSZY.

Warszawa. — Wskutek nadchodzących wiadomości ze Stanów Zjednoczonych, że konferencja Mac Donald z Rooseveltem co do stabilizacji dolara zakończona została narazie bez pozytywnych rezultatów, zapanował w poniedziałek na warszawskiej giełdzie pieniężnej bardzo słaby nastrój.

W godzinach porannych za dolara w o-

brotach prywatnych płacono 8.27. Bank Polski płacił zrana 8.20, a około godziny 12-iej w południe tylko 8.10 za dolary gotówkowe. Przed samą giełdą płacono za dolary 8.28.

Po giełdzie kurs gotówkowego dolara kształtował się w obrotach prywatnych na poziomie 8.15 w zadaniu, 8.12 w placeniu.

EKSCESSY ANTYZYDOWSKIE W WOJ. LWOWSKIM.

Lwów. — W wielu powiatach wojew. lwowskiego zanotowano ostatnio liczne wypadki bicia szyb u żydów wiejskich, co niejednokrotnie miało też miejsce w powiecie sokalskim. Zdarzyły się one w Perewiatyczach, Ubryniewie, Zawierciu i w innych gminach i spowodowały aresztowania.

W samym natomiast Sokalu, gdzie wy padków podobnych dotąd nie zauważono, popularzytuje się mocno znak swastyki.

Czy ma się tu do czynienia z planową akcją — trudno narazie orzec. W każdym razie ekscesy te przypisać należy młodzieży ukraińskiej.

O. W. P. WNOSI ODWOŁANIE.

Warszawa. — Za pośrednictwem starostw grodzkich południe i śródmieście wniesione zostało przez zarządy rozwiązanych agend O. W. P. na terenie stolicy odwołanie przeciwko decyzji władz administracyjnych.

Rozwiązanie Naczelnej Konferencji Akademickiej

Warszawa. — Agencja „Iskra” donosi: Wydane zostało rozporządzenie, na mocy którego z dniem 25 b. m. zostaje rozwiązana przez władze administracyjne we wszystkich środowiskach akademickich naczelna konferencja akademicka wraz z jej lokalnymi oddziałami.

Naczelna Konferencja akademicka była porozumieniem preszów wszystkich większych organizacji akademickich; w skład jej wchodziły ponadto znani działacze na terenie naukowym, samopomocowym, organizacji prowincjonalnych, sportowych, korporacyjnych i t. d. Konferencja nie była organizacją, lecz tylko porozumieniem zbierających się co pewien czas przedstawicieli rozmaitych dziedzin życia studenckiego, którzy po rozwiązaniu naczelnego Komitetu akademickiego — na wspólnych konferencjach omawia li sprawy, najbardziej młodzież obchodzą ce i uzgodniali działalność licznych organizacji i związków akademickich. Naczel na Konferencja akademicka zebrała się po raz pierwszy w połowie stycznia r. b.

OSZUKANCZA „AVIATIA” I JEJ SPRAWKI W NAJWYŻSZYCH SFERACH.

Warszawa. — Sędzia śledczy IV okręgu prowadzi od pewnego czasu dochodzenie w sprawie oszustw i nadużyć fałszywej korporacji „Aviatia”.

Członkowie tej oszukańczej korporacji sprzedawali wśród wybitnych osobistości portrety Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Mościckiego, naciągając przy tej sposobności na większe lub mniejsze kwoty, pod pozorem ofiar, na cele korporacyjne.

Sędzia śledczy przesłuchał już wielu dygnitarzy, wybitnych urzędników i wojskowych, przesłuchano w ostatnich dniach m. in. gen. Wieniawę-Długoszewskiego, b. ministra Zaleskiego i szefa protokołu dypl. MR. hr. Romera.

BESTJALSKI NAPAD NA AKTORA W SOSNOWCU.

Sosnowiec. — Ulica Wodna w Sosnowcu była terenem krwawej masakry, dokonanej przez trzech drabów podmiejskich na osobie b. buchaltera a ostatnio aktora Bronisława Zydaszewskiego. Po wyjściu z kina wieczorem Zydaszewski około 21-iej powracał do domu przy ul. Ciepłej. Nagle na dość ciemnej uliczce zastąpiło mu drogę trzech osobników, którzy sprowokowali bójkę i poczęli go okładać kijami oraz kopać. Zmasakrowany Zydaszewski, któremu bandyci wybilił trzy zęby i spowodowali wypły niecie oka oraz pęknięcie żołądka, padł napół przytomny na ziemię, ostatkiem sił jednak zdołał jeszcze sięgnąć po rewolwer i zranił jednego z napastników, poczem stracił przytomność.

Po przewiezieniu go do szpitala Żydaszewski zmarł na skutek odniesionych ran. Sprawców napadu ujęła policja. Są to Edm. Kwiatkowski, Marj. Zwirek i

WOJCIECH BARGIEŁ

Długoletni mechanik fabr. „Le Czesotochowione”
Obywatel m. Czesotchowy
Opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 24 kwietnia 1933 roku, przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Narutowicza 133 do katedry nastąpi dnia 26 bm. o godz. 3.30 po poł., skąd pogrzeb na cmentarzu na Kulach do grobu rodzinnego. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w katedrze dnia 27 b.m. o godz. 8 rano. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

Zona, synowie, synowe i wnuki.

Bog. Piciński, wszyscy zamieszkali w Sosnowcu przy ul. Wodnej. Rannym sprawcą napadu okazał się Kwiatkowski. Odstawiono ich do sądu.

Zmarły Zydaszewski osierocił żonę i dzieci. Był on ostatnio aktorem teatru Miejskiego w Sosnowcu. Z ostatnich kreacji zmarłego zastępuje na wyróżnienie rola cara, która kreował od kilku tygodni, odnosząc sukces w „Rasputinie”.

ZAJŚCIE W PRUSZKOWIE.

Warszawa. — W Pruszkowie koło Warszawy doszło do krwawej bójki trzech robotników z żydami, w której wyniku dwaj Polacy odnieśli rany od kul rewolwerowych. Zajście miało przebieg następujący: Koło godz. 7-iej wieczorem jedną z główniejszych ulic Pruszkowa przechodził Kazimierz Cholewski, Grzejszczak i Strzelecki. W pewnym momencie minęła ich grupa młodych żydów. W rezultacie spotkania i wymiany docinków wynikła bójka, w czasie której żydzi dobyli rewolwerów i dali około 10 strzałów.

Dwaj Polacy odnieśli rany. Przybyła na miejsce policja zatrzymała Cholewskiego, Grzejszczaka i Strzeleckiego którzy zostali przewiezieni do aresztu powiatowej komendy policji państwowej.

Pozatem aresztowani zostali dwaj żydzi.

Zwłoki dwojga dzieci w zamkniętym kufrze.

Boryslaw. — W mieszkaniu bezrobotnego Jędrzeja i Zofii Sarny przy ul. Legionów wydarzył się niecodzienny wypadek. W czasie nieobecności rodziców i domowników zabawiało się w mieszkaniu zamkniętym na klódkę dwóch chłopczyków, a to 6-cio letni Miecio i 5-cio letni Tadeusz.

W trakcie zabawy dzieci schowały się do stojącego w mieszkaniu pustego kufra, poczem wieko za nimi opadło, zaś zatrząsk automatycznie zamknął się.

Po upływie 3-ech godzin wróciła do domu matka, która bawiła w tym czasie w urzędzie miejskim.

Widząc, że dzieci niema w mieszkaniu, mimo, że drzwi i okna były zamknięte, wszczęła alarm i dopiero po dokładnym przeszukaniu całego mieszkania znalazła obydwu chłopczyków w kufrze — nieście ty już nieżyjących.

Przywołani lekarze dr. Kapelner oraz dr. Deutschmeister stwierdzili śmierć dzieci. Lekarze nie chcieli jednak wydać zaświadczenia o śmierci dzieci, ponieważ sprawa ta zdaje się im podejrzana. Lekarze stwierdzili, że w kufrze było dużo otworów tak, że powietrze mogło się dostać do wnętrza. Stwierdzili również, że w chwili ich przyścia do mieszkania Sarnów, dzieci jeszcze przed trzema godzi-

nam zakończyły życie.

Policja oraz lekarze wydali zakaz pochowania zwłok, aż do przyścia komisji sądowo-śledczej, która niewątpliwie ustali przyczynę śmierci. Sarnowie mają pozatem jeszcze pięcioro dzieci.

PROBA UPROWADZENIA ROMUSI ZAREMBIANKI W WARSZAWIE.

Warszawa. — Dookoła pogłoski, jaka się rozeszła w ub. sobotę o mającym nastąpić w Warszawie aresztowaniu dwóch jakichś osób w związku z procesem Gorgonowej, należy stwierdzić, że pogłoska ta nie dotyczyła dziennikarzy, ale dwóch jakichś tajemniczych osobników, którzy ostatnio kradli dookoła domu inż. Jorasa na kolonii Kościuszki, gdzie ostatnio zamieszkuje architekt Zaremba.

Nieznanymi ci usiłowali zwaćbić do oczekujących ich w pobliżu auta małą Romusie.

Spostrzegła to jedna z sąsiadek, która wybiegła, a wówczas osobnicy zostawili dziewczynkę, sami zaś szybko wskoczyli do auta i pełnym gazem odjechali do miasta. Niestety, nie udało się ustalić, kim byli ci osobnicy i w jakim celu usiłowali oni porwać Romusie.

WYPADEK W STOCZNI GDYNSKIEJ.

Gdynia. — Z Gdyni donoszą o wypadku, jakiego uległ statek pasażerski „Gdańsk”. Gdy statek ten po dokonaniu remontu opuszczano w doku „Stoczni Gdyńskiej” uderzył on o nadbrzeże i poniosł uszkodzenie dzioba nad linią wodną Straty, spowodowane przez to uszkodzenie wynoszą około pięciu tysięcy złotych.

ZASMIĘCAJA LWÓW WYWROTOWEMI ULOTKAMI.

Lwów. — Mimo ostatnich dwóch wielkich oblaw policyjnych na komunistów lwowskich, w czasie których aresztowano ogółem przeszło 100 osób, znów rozrzucone zostały we Lwowie ulotki komunistyczne w dwóch miejscach.

W ogrodzie Kościuszki pod pomnikiem Góluchońskiego przytrzymano Żalala Edela, zamieszkałego przy ul. Źródlanej 8, w momencie, gdy rozdawał spacerującym tam żołnierzom i kucharkom ulotki komunistyczne w języku ukraińskim.

Pod lokalem i w lokalu żydowskiego towarzysza Hechaluc Pionier przy ul. Kofłataja 5 znaleziono rozrzucone ulotki komunistyczne w języku hebrajskim. Policja prowadzi dochodzenia.

STRACENIE OKRUTNEGO MORDERCY W TORUNIU.

Toruń. — W sobotę o godz. 4 rano na podwórzu więzienia w Toruniu stracony został przez powieszenie Edward Mossakowski, morderca listonosza śp. Adama Rypińskiego.

województw. Granice te zmienione będą w ten sposób, iż tworzyć będą z poszczególnych województw tereny przemysłowe, rolne itd.

Z terenu województwa kieleckiego Czesotchowa wraz z powiatem oraz część powiatu będzińskiego z Zawierciem przydzielona ma być do województwa łódzkiego, które w ten sposób będzie centrum przemysłu włókienniczego.

Łódzkie sfery gospodarcze czynią zażądanie, by nie tylko Czesotchowa lecz i Zawiercie oraz przemysłowy znaczny powiat częstochowski wcielony został do województwa łódzkiego.

— Z zebrania Komitetu Obchodu 3-go Maja. W ub. poniedziałek wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem pułk. Czaplńskiego posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obchodu 3-go Maja.

Na posiedzeniu tem dokonano wyboru prezydium Komitetu Wykonawczego, w skład którego weszli: w. prezes Sądu Okr. sędzia A. Keller, kom. J. Serednicki, pułk. Czaplński i p. E. Reimschuessel, poczem omówiono szczegóły obchodu święta narodowego. Ma ono być obchodzone nader uroczysto. Nabożeństwo uroczyste z przed szczytu Jasnej Góry transmitowane będzie przez radio na całą Polskę. Postanowiono też urządzić tegoż dnia wieczorem przedstawienie galeowe w teatrze, poprzedzone przemówieniem. Na przedstawieniu dana będzie sztuka repertuarowa.

Akcja dożywiania

dzieci bezrobotnych w Kasynie Politycznym.

Jak już donosiliśmy, zorganizowana została przez p. komendanta powiatowego P. P. w Czesotchowie akcja dożywiania dzieci rodziców bezrobotnych. Fundusze na ten cel dostarczyli oficerowie i szeregowi P. P. m. Czesotchowy i pow. częstochowskiego w postaci składek pieniężnych, które wyniosły w miesiącach lutym, marcu i kwietniu b. r. łączną sumę 490 zł. 10 gr. Nadto Komitet Okręgowy L. O. P. P. w Kielcach ofiarował na ten cel 205 zł. Ogółem otrzymano na ten cel 695 zł. 10 gr.

Dożywianie dzieci odbywało się w b. r., a korzystało z dożywiania w miesiącu lutym b. r. 22 dzieci, zaś w miesiącach marcu i kwietniu b. r. 32 dzieci bezrobotnych.

Dzieci bezrobotnych otrzymały każdodziennie obiady, składający się z zupy, kawałka mięsa i porcji chleba. Ogółem wydano 1792 obiadów.

Niezależnie od powyższego została urządzona wśród policjantów zbiórka odzieży dla dzieci, bądźto nowej, bądźto używanej. Zbiórka ta objęła powiat częstochowski oraz powiat włoszczowski. Ogółem wydano dzieciom: 228 szt. odzieży, 61 szt. bielizny i 25 par obuwia.

Zakończenie wydawania obiadów nastąpiło w Wielką Sobotę. W tym dniu wydano dzieciom bułki świąteczne, kielbasę, cukier i herbatę.

Obiady dla dzieci bezrobotnych były gotowane w kuchni Kasyna Politycznego w Czesotchowie, zaś wydawaniem obiadów zajmowały się panie z Rodziny Politycznej. Całą akcją dożywiania dzieci bezrobotnych kierował komendant powiatowy P. P. komisarz Stanisław Grabowski.

— Przed egzaminami maturalnymi. Jak donoszą Ministerium oświaty, w związku ze zbliżającymi się terminami egzaminów maturalnych wydało instrukcje dla profesorów, aby podczas egzaminów prócz badania umiejętności ucznia, duży nacisk kładziono na badanie rozwoju umysłowego abiturienta.

— O popieranie wytwórczości krajowej. Pod takim tytułem odbędzie się wieczór dyskusyjny członków Związku Pań Domu w dniu 26 b. m., t. j. w środę, o godz. 17-iej w sali Tow. Przyjaciół Francji. Wstęp bezpłatny.

Panie przoszone są o przynoszenie paczek z odzieżą dla biednych.

— Z teatru Kameralnego. We wtorek komedjo-groteska B. Winawera „Smaczny chleb kłamstwa”. Początek o godz. 8-iej wiecz.

Najbliższą nowością naszego teatru będzie sensacyjna sztuka „Pokój Nr. 17 na III piętrze”.

— Z zebrania Kolejowego Przysp. Wojsk. w Czesotchowie. W dniu 30 marca b. r. w sali teatru kolejowego odbyło się roczne zebranie Kolejowego Przysp. Wojskowego (K.P.W.) Ogniska Czesotchowskiego przy udziale delegata

KRONIKA

Środa
26
Kwietnia

Dziś — Kłeta i Marcina pap. Jutro Zyty p., Piotra Kan. Wschód słońca o godz. 4.28 Zachód „ „ „ 18.56 Kalendarzyk historyczny: Przecił rozbiór Polski w 1795 r.

cerskiego 27 pp. staraniem sekcji towarzyskiej Kola odbyło się tradycyjne „jajko wielkanocne”. Zebranie towarzyskie na pogawędce wśród miłej atmosfery przeciągnęło się do późnego wieczora.

— Posiedzenie w sprawie rewizji cen nika na mięso. Dziś, w środę, o godz. 10 rano w Magistracie odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie rewizji cennika na mięso wieprzowe, tuszowe, wyroby wędlinarskie oraz mięso wołowe.

Czy Czesotchowa wejdzie w skład województwa łódzkiego?

W związku z zamierzonymi zmianami podziału administracyjnego terytorjum Rzplitej Polskiej na województwa szczególnie zaś w związku z zamierzonym zniszczeniem 4-ech województw między innymi zaś województwa kieleckiego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wykonywane są prace nad ustaleniem nowych granic

— Zebranie Kola Pań L. O. P. P. Dziś w środę o godz. 18-iej lub w drugim terminie o godz. 19.30 w lokalu Starostwa odbędzie się walne zebranie członków Kola Pań L. O. P. P. Po zebraniu p. Brykałska wygłosi odczyt o uszczelnianiu mieszkań.

— Nowy zarząd Kola Of. Rezerw. W ub. niedzielę, o godz. 4-ej po poł. odbyły się wybory nowego zarządu częstochowskiego Kola Związku Oficerów Rezerwy.

W skład nowego zarządu wybrani zostali: podpułkownik w stanie spoczynku p. A. Hałaciński, jako prezes, oraz jako członkowie pp. dr. T. Biluchowski, dyr. L. Smólski, dyr. Morat, Z. Kachelski, Rzepka i Jagodziński.

Po zebraniu w salonach Kasyna Ofi-

Zarządu Okręgowego, komendanta rejonu p. Soborowskiego, oraz około 150 członków.

Zebrań wzbudziło duże zainteresowanie wśród członków, o czym świadczy tak liczna ich obecność. W toku obrad poruszono szereg spraw organizacyjnych. Wyjaśnieniami udzielił przedstawiciel Okręgu i komendant rejonu.

Po złożeniu sprawozdania przez ustępującego Zarząd oraz Komisję Rewizyjną, na wniosek przewodniczącego ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium, poczem w wyniku tajnego głosowania do Zarządu Ogniska na rok 1933 zostali wybrani: pp. Frąckiewicz St. — prezes, Sułkowski Kaz. — w. prezes, Nowicki Luc. — sekretarz, Górak St. — skarbnik, Grzybowski Ryszard — referent kult.-oświat., Jastrzębski Bol. — referent W. F., Paczyński — referent P. W., Łęgosz Stefan — referent Kasy Samopomocy. Do Komisji Rewizyjnej: pp. Kłosek K., Jasiński M. i Szwizulski.

Z tradycyjnego „jajka wielkanocnego” w Stow Właścicieli Nieruchomości. W ub. niedzielę o godz. 5-jej po poł. w lokalu własnym Stowarzyzenia Właścicieli Nieruchomości odbyła się doroczna uroczystość dzielenia się święconym jajkiem wielkanocnym dla członków Stow. Podczas uroczystości prezes Stowarzyzenia p. Z. Bogusławski wygłosił dłuższe przemówienie, składając przytem życzenia zgromadzonemu na sali członkom. Zebranie towarzyskie na pogawędce wśród miłego nastroju zakończyło się późnym wieczorem.

Wkładki na Fundusz Bezrobocia. Prosimy jesteśmy o zaznaczenie, że wobec znacznego zmniejszenia się wpływu wkładek w bieżącym miesiącu, co może być wynikiem nieporozumień w związku z powstaniem Funduszu Pracy, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że Ustawa o Funduszu Pracy nie wprowadziła żadnych zmian w Ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Zakłady pracy mają obowiązek uiszczania w dalszym ciągu wkładkę na rzecz Funduszu Bezrobocia niezależnie od wprowadzonych z dniem 1 kwietnia r. b. nowych opłat na rzecz Funduszu Pracy.

Projekt robót brukarskich w Częstochowie. Magistrat obecnie stara się o kredyty z Funduszu Pracy w formie pożyczki zwrotnej. Kredyty te mają być ułożone na zabrukowanie jezdni i ułożenie chodników betonowych w różnych punktach miasta.

Projektowane jest zabrukowanie kamieniem polnym albo łamanym następujących ulic: Tartakowej, Sułkowskiego, Sowińskiego, Handlowej, Kawiej, Wolnej, Wesolej, Wałów Dwernickiego, Piastowskiej, Staszica, Dębowej, Śniadeckich i Hoene-Wrońskiego, oraz ułożenie chodników na ulicach Śląskiej, Waszyngtona, Sułkowskiego, Sowińskiego i na pewnych odcinkach Jasnogórskiej, Alei Wolności i Staszica.

Pożyczka zwrotna z Funduszu Pracy projektowana jest w wysokości 400 tys. zł. Roboty obliczone są na przeciąg czasu od 4 do 5 miesięcy. Na robotach tych mogłyby znaleźć pracę 480 robotników.

O ile projekt ten uda się zrealizować w całej pełni, to szereg ulic, z których niektóre znajdują się w śródmieściu, otrzyma wreszcie przyzwite jezdnie i chodniki.

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 25 na 26 bież. miesiąca aptecy będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Wyrok w procesie komunistycznym.

Jak już donosiliśmy, przez cały wczorajszy dzień do późnej nocy odbywał się w Sądzie Okręgowym sensacyjny proces komunistyczny przeciwko 11-tu oskarżonym o należenie do miesięcowych organizacji wyrotowych, którzy wystąpili czynnie w dniu 11 grudnia ub. r. podczas odbywającej się akademii z okazji 40-lecia istnienia P. P. S.

Po przesłuchaniu licznych świadków obu stron i przemówieniach obrony Sąd zarządził przerwę, a dziś, we wtorek o godz. 13.30 ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Braun na 1 i pół roku więzienia, Windman na 2 lata, Gruca na 1 rok, Sztyda na 1 rok (z zawieszeniem na rok), Fornalczyk na 8 miesięcy, Białaczewski 8 miesięcy, (z zawieszeniem na przeciąg lat 3-eh), Jakubowicz i Krawczyk po 1 roku więzienia, zaś Mermer

Gramburg i Ulański zostali uniewinnieni. Wszyscy skazani pozbawieni zostali praw na przeciąg lat 4-eh.

Groźny pożar w powiecie częstochowskim.

W ub. niedzielę o godz. 23-jej m. 30, w zagrodzie Małczaka Walentego we wsi Kuźnica Nowa, gm. Przystajń, wybuchł pożar od porzuconego niedopałka papierosa, od którego spłonęły: dom mieszkalny, stodoła i obora z inwentarzem martwym i żywym. Szkody wynoszą 6.000 zł. Pożar następnie przenosił się na zabudowania Kucharczka Adama, które spalił się dom, chlew, 16 kur i bielizna. Straty wynoszą 5.000 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

Krwawa bójka na wsi. Ślusarczyk Józef ze wsi Wyrazów, gm. Dźbów, zameldował policji, że Cierniak Józef ze wsi Brzózka pobił dotkliwie orczykiem brata jego Ludwika Ślusarczyka, który według orzeczenia lekarza musi być przywieziony do szpitala. Przyczyna bójki by to to, że Ślusarczyk będąc w stanie pijanym zaczął Cierniaka, a następnie uderzył jego konie.

Zuchwały napad rabunkowy

Bandyci zrabowali wieśniakowi 550 zł. W dniu 23 b. m. o godz. 20-jej w lasku w pobliżu wsi Rembielice Królowskie, obok szosy pomiędzy wsiami: Wilkowiecko, a Górnikami, miał miejsce zuchwały napad bandycy.

Oto na zdrażającego do Rembielic Franciszka Wyparta, który szedł w towarzystwie swej siostry Stanisławy, napadło w pewnym momencie 3-eh uzbrojonych bandytów i zażądali kategorycznie wydania pieniędzy. Jeden z rabusiów miał rewolwer, dwaj pozostali — noże. W wyniku dokonanej rewizji osobistej bandyci zrabowali Wypartemu 550 zł. gotówki i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Wypart zdrażał z Komendacją do Rembielic od swego szwagra Józefa Grzełińskiego, by wręczyć mu wymienioną sumę, jako należną spłatę.

Na miejsce napadu udał się niezwłocznie zast. kierownika częst. Wydziału śledczego pkom. K. Micko z wywiadownicami i wszczął energiczne dochodzenie, w wyniku którego zatrzymano kilku podejrzanych osobników. Ci jednak do winy się nie przyznają.

Jednocześnie zachodzi podejrzenie, że Franciszek Wypart symulował napad na bankowca, by tym sposobem przywłaszczyć sobie należne Grzełińskiemu pieniądze.

Czy zachodzi tu symulacja, czy rzeczywiście napad rabunkowy — wysłieli dalsze dochodzenie, prowadzone przez tut. Wydział śledczy.

Na tropie bandy

falszerzy srebrnych 10-cio złotych i niemieckich 5-cio markówek.

W dniu 22 bm. zostali zatrzymani na terenie Przystajni w powiecie częstochowskim: Lesko Józef z m. Łodzi, oraz wspólnicy jego, mieszkańcy Przystajni: Matyja Stefan, oraz Antoni, Ewa, Stanisława, Stanisław i Bolesław Stemplewscy, którzy puszczali w obieg fałszywe 10-złotówki i 5-markówki niemieckie.

Kronika sportowa.

Ubiegła niedziela zmieniła znacznie pozycje Klubów w tabeli. Zawiodła w pierwszym rzędzie Brygada, nie traktująca poważnie meczu z Częstochówką, co w rezultacie klub ten kosztowało utratę dwu cennych punktów. Miła niespodziankę sprawiła swoim zwolennikom Victoria, gromiąc dwucyfrowo Myszków. Skra do Warty zwycięskiej nie wyjechała na skutek nieotrzymania listu, ponieważ jednak Warta mecz do Kolegium Sędziów zgłosiła z nieporozumienia tego wyniku prawdopodobnie zatarg, który rozstrzygnie Wydział Gier.

Victoria — Myszków 12:0 (4:0). Napad Victorji wzmocniony Merda II wystąpił do meczu ze z silną wola rehabilitacji za nieudany mecz z Brygadą. Gra tej linii była poprostu koncertem, szalony ciąg na bramkę i dyspozycja strzałowa, jakiej dawno u Victorji nie widzieliśmy, dały rezultat, jakiego nie spodziewali się najwięksi optymiści. Myszków potrafił tylko przez 20 minut być równorzędny przeciwnikiem, potem jednak, gdy bramki posypały się, jak grad, grała już tylko Victoria, a z Myszkowa najlepszy ich gracz Choj-

KINO-TEATR „ATLANTIC“
Wspaniały podwójny program
Z Byrdem do Biegana Poludniowego
ORAZ
Krwawy odwet z Mary Brian, Gary Cooper i Richard Arlen.

nacki. Szalona ambicje i niespytkana żywiołowość okazał Gątkiewicz, grający jeden z najlepszych swoich meczów, a że cała linja napadu dostroiła się, efekt tak dla widzów, jak i rezultat końcowy był więcej niż dodatni. Łupem bramkowym podzielili się: Gątkiewicz — 4, Kurek II — 3, Merda II — 2, Prószynski — 1, Baran — 1 i Zwadziński I. Victoria wystąpiła bez Kurka I. Sędzia J. Weinszok nie miał zbyt trudnego zadania.

Częstochówka — Brygada 1:0 (0:0). Mecz, o którym niestety, nie specjalnie dodatniego napisać nie można, chyba tylko to, że był bardzo twardy i denerwujący widzów. Gry ładnej nie było, mecz rozczarował. Szczęśliwszą drużyną okazała się Częstochówka, teroczny jej beniaminek, uzyskując przez Króla decydującą o zwycięstwie bramkę, zła paną wprawdzie przez bramkarza, jednak za linją. Rzutu karnego, egzekwowanego przez Pacholaka, Częstochówka nie wykorzystała. Brygada grała słabiej, niż z Victorją, nie było już widać tej woli zwycięstwa. Sędzia p. Egierski był arbitrem stanowym. Podobno Brygada założyła ma na mecz ten protest, który jednak w myśl przepisów niema widoków powodzenia.

Skra — Warta (Zawlicze) walkover 3:0, dla której jednak drużyny — zdecydowanie Wydział Gier.

Victoria II — Skra II 2:2 (1:1). Mecz o mistrz. kl. B. W Victorji debiutowali nowopozyskani zawodnicy z miejscowej kolonii francuskiej: Lemsire, Docquier i Schreiber. Próba wypadła dodatnio.

Z Olsztyna.

W Wielką Niedzielę odbyła się kwesta uliczna na dochód Straży miejscowej, zaś w drugi dzień świąt Straż Pożarna urządziła zabawę publiczną, która z powodzeniem odbyła się w remizie strażackiej. Podczas zabawy przygrywała orkiestra strażacka.

Z całym uznaniem podkreślić tu należy zasługi nowego zarządu: prezesa p. Władysława Tomalskiego i naczelnika p. Stanisława Woźniaka, którzy nie szczędzą trudu dla dobra Straży. Również i społeczeństwo miejscowe poparło naszą imprezę strażacką, mamy też nadzieję, że we wszystkich zamiarach Straż popierana będzie. A tak dużo mamy potrzeb do załatwienia: brak niezbędnych narzędzi poźarniczych, beczkowozów, remiza niedokończona, brak sceny w tejsze, co nam utrudnia urządzenie przedstawień amatorskich.

Strażak.

Ostatnie wiadomości.

NOWY HOLD DLA I. PADEREWSKIEGO.

Warszawa. — Tegoroczna nagroda muzyczna m. st. Warszawy została wczoraj przyznana jednomyślnie Ignacemu Paderewskiemu.

W ten sposób stolica nasza, której Ignacy Paderewski jest obywatelem honorowym, wyraża jeszcze raz swój hold wielkiemu Polakowi i muzykowi, wplatając ten swój akt do wieńca niezliczonych zaszczytów i honorów, jakimi świat cały darzy Paderewskiego od wielu lat.

Berlin zdenerwowany

ROZMOWAMI W WASZYNGTONIE.

Berlin, 25.4. — W prasie zaznacza się duże zdenerwowanie na ile informacji z Waszyngtonu o przebiegu rozmów MacDonalda z Rooseveltem. Ponadto z powodu przemówienia premiera Daladiera. Wystąpienie premiera francuskiego wywołało nawet ostrą półrudową replikę, która specjalnie nie może przeboleć zwrotów Daladiera, mówiących o terrorku w Niemczech. Dziś już jednak w piśmie nastąpiło na rozkaz zgóry uspokojenie. Asumpt do tego dało przedewszystkiem dowolne przestylizowanie informacji korespondentów francuskich z Waszyngtonu, powtarzające kombinacje na temat Pomorza. Według nich, Roosevelt miał rzekomo wyrazić gotowość Stanów Zjednoczonych do przystąpienia do paktu konsultatywnego o bezpieczeństwo pod warunkiem, że kwestia Pomorza będzie załatwiona (!). Wszystko za-

leży jednak od stanowiska Francji. Zwrócić się wogóle należy uwagę na propagandę niemiecką, przedstawiającą ostatnio prezydenta St. Zjednoczonych w ideologii hitlerowskiej. W jednym z dzienników ukazał się artykuł, uutożsamiający gospodarcze poglądy Roosevelta z teoriami na rodowych socialistów.

WYSTĘPY KIEPURY.

Praga, 25.4. — Jan Kiepura, po występach w Bernie Mor., rozpoczyna w najbliższych dniach występy w operze praskiej.

KSIAŻD ZABITY PRZEZ AUTOBUS.

Lublin, 25.4. — Na szosie Warszawa — Lublin w pobliżu Garwolina w czasie przejażdżki na rowerze został zabity przez autobus pasażerski, idący z Warszawy do Lublina, ks. Jan Krukpa, wikariusz z Sobolewa Szofera arsektawano.

PROCES FASZYSTÓW CZESKICH.

Praga, 25.4. — Dziś trana rozpoczął się w Bernie proces przeciw sześciu faszystom czeskim, którzy przed trzema miesiącami dokonali napadu na koszary piechoty w Bernie.

Wśród oskarżonych znajduje się także wódz faszystów, były generał Gajda, który o przygotowywanej akcji miał wiedzieć. Proces potrwa co najmniej dwa miesiące.

MANIFESTACJA PRZECIWNIE-MIECKA.

Londyn, 25.4. — Policja aresztowała osobnika, który rozbił butelką szklę w oknie ambasady niemieckiej. Butelka zawierała kartkę papieru z napisem: „Rzeźnik Hitlerze, przekroczyłeś wszelkie granice”.

WYKOLEJENIE POCIĄGU WOJSKOWEGO W SOWIETACH.

Ryga, 25.4. — Pociąg wojskowy, zdrażający na Daleki Wschód, wykoleił się na odcinku między Kropaczowo i Zlatoust. Liczba zabitych wynosi około 70, a rannych około 200 żołnierzy. Na miejsce katastrofy wysłano dwa pociągi sanitarne.

Wydział zamiejscowy sądu okręgowego plockowskiego w Częstochowie na zasadzie art. 177 § 618 U. P. C. ogłasza niniejszem, że na żądanie Walerji Mateja, decyzją Sądu z dnia 27 marca 1933 roku zostało wdrożone postępowanie o uznanie Józefa Stanisława Jędrzejkiewicza za zmarłego. Wzywa się przezto zaginionego Józefa Stanisława Jędrzejkiewicza, syna Teodora i Kasawery z Leonowich, urodzonego w Piotrkowie dnia 23 lutego (7 marca) 1875 roku, zamieszkałego ostatnio w Częstochowie, który w roku 1913 wyjechał do Rosji i dotychczas nie powrócił, aby w terminie 6-cio miesięcznym od dnia wydrukowania niniejszego wezwania stał się do Wydziału zamiejscowego sądu okręgowego plockowskiego w Częstochowie, gdyż w przeciwnym razie nastąpi zostanie za zmarłego. Wzywa się również wzywać kogoś, kto o życiu lub śmierci zaginionego Józefa Stanisława Jędrzejkiewicza posiada jakikolwiek wiadomości, aby o znanych sobie faktach zawiadomił! Sąd w powyższym terminie powołując się na Nr. spr. Z. 525/32.

Wiceprezes (—) A. Keller.
Sekretarz (—) J. Teślowski.

Wyrażam żal wobec Pana Jana Kniedera, właściciela zakładu grawerskiego w Warszawie, Nowy Świat 45, za reprodukcję za pomocą kopowania, bez Jego wiedzy i zgody medallionów i plaketek z wyobrażeniem Matki Boskiej i świętych i zobowiązuję się na przyszłość zaniechać naśladowictw wyrobów p. J. Kniedera.
J. Pietrzykowski.

KOZA krowianka do sprzedania, ul. Wysockiego 12 (dawn. Myśliwska), 996

ZGUBIONO książkę wojskową wyd. przez PKU Częstochowa na imię Jan Drosik.

SKLEP spozyczyć z mieszkania na Ostatnim Groszu, dobrze prosperującej, z kompletnym urządzeniem i towarem z powodu wjazdu sprzedamiano. Wiadomość ulica Panny Marji nr. 41 u do zory. 959

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony weksel na zł. 60.— pl. 20 lipca 1933 r. z podp. Jana Sosin, ul. 990

Z DNIEM 25 B. M. Zakład Fryzjerski przy Alei Wolności 68 obniżył ceny: golenie 20 gr., strzyżenie 30 gr., pań 40 gr., ondulacja 75 groszy 566

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony weksel na zł. 20.230 i 200.009, 564

ZGUBIONO wojskową kartę rejestru cyfry wzd, przez Magistrat m. Częstochowy na imię D. Szajnert.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydana na imię Anieli Nabialek. 563

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydana na imię Władysława Majchrzak. 567

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydana na imię Otylii Ratana, 992

FORTEPIAN do wznajęcia — czarny, krótki, w dobrym stanie ul. Dąbrowskiego nr. 28 m. 2.

OFIARY CYWILIZACJI.

Praca człowieka jest zjawiskiem normalnym i niezbędnym dla jego zdrowia. To też człowiek pracował od zarania swego istnienia. Z biegiem lat zmieniały się jednak warunki pracy. Postępy cywilizacji w ostatnich stu czterdziestu latach, w okresie szybkiego rozwoju przemysłu, skłoniły wielkie masy pracowników fizycznych do porzucenia pracy na roli i przeniesienia się do fabryk. Wędrówka ta nie pozostała oczywiście bez wpływu na stan zdrowia tych mas. Cywilizacja pochłonięta i pochłania wiele ofiar. Robotnik fabryczny narażony są bowiem na działania bez porównania większej ilości szkodliwych czynników, niż robotnicy rolni.

Na robotnika fabrycznego czyha przede wszystkim maszyna, która w razie nieostrożności pracującego może stać się, przez wywołanie urazów mechanicznych, przyczyną jego kalectwa, a nierazko na wet śmierci.

Drugą kategorię czynników wywierających ujemny wpływ na zdrowie pracowników fabrycznych są cierpienia, związane z rodzajem samej pracy. Np. ludzie pracujący w pozycji stojącej chorują często na żylaki i wrzody podudzia. U robotników młodocianych, stojących w czasie pracy, przychodzi z biegiem czasu do charakterystycznego skrzywienia nóg. Trażra, rze, dźwigający wielkie ciężary, cierpią często na przepuklinę i zniekształcenie kości (skrzywienie kręgosłupa). Skrzywienie nie kręgosłupa spotyka się również dość często u szewców i innych pracowników zajętych w postawie stojącej, a także uczniów siedzących w niewygodnych i nieodpowiednio zbudowanych ławkach. Wymuchiwanie szkła w hutach usposabia do rozdzierania płuc. U robotnika, operującego w czasie pracy na łokciach może przyjść z biegiem czasu do niedowładu rąk, wywołanego długotrwałym uciskiem nerwów. Pozaatem ucisk łokci wywiera wpływ na skórę, doprowadzając do jej zgrubienia, a nawet do powstania w miejscu ucisku trudno gojących się owrzodzeń.

Również zmysły pracujących narażone są w czasie pracy na szkodliwe wpływy. Silne dźwięki powodują głuchotę. Nieprawidłowe oświetlenie warsztatu, jeśli

jest za słabe, nuży wzrok i osłabia go, jeżeli jest za silne, drażni oczy, wywołuje ich zapalenie. Światło odbijające w promieniuem pozafokowem, np. światło powstałe przy spawaniu metali, prowadzi do ślepoty. Ciche dźwięki i szmery nie szkoda wprawdzie uszom, mogą jednak doprowadzić z biegiem czasu do choroby nerwowej. Ujemnie wpływa również na zdrowie pracujących lekkie i stałe wibracje, jakiemu podlegają np. robotnice w przędzalniach i tkalnictwach, krawcowe, szyjące na nożnych maszynach. Zapadają one często na choroby kobiece, oraz wykazują wielką ilość poronień i przedwczesnych porodów.

Rolę czynnika chorobotwórczego może odegrać powietrze w fabryce, czy warsztacie. Powinno ono być czyste bez pyłu i gazów, odpowiednio wilgotne, posiadać cieplotę od 16 do 20 stopni C, oraz odpowiednie ciśnienie. Niestety, atmosfera fabryczna wyjątkowo tylko odpowiada wymienionym warunkom.

Osobny rozdział wśród przyczyn chorób wielkich rzesz robotniczych stanowią trucizny chemiczne. Do najważniejszych z nich należą mające zastosowanie w przemyśle, fosfor, ołów, rtęć, arsen, chrom, dalekie kwasy, zasady, oraz różne gazy. Dostają się one do organizmu najczęściej drogą płuc w postaci, gazów, lub drobnych, unoszących się w powietrzu, cząstek, rzadziej przez przewód pokarmowy, lub skórę.

Niektóre gałęzie przemysłu zmuszają robotników do stykania się z warunkami, które nierzadko zakażone są groźnymi dla człowieka bakteriami. Zachodzą to często w przemyśle garbarczym, gdzie u robotników, gospodarzy wiejskich, pracowników weterynaryjnych, którzy zabijali na szczęście rzadko, na wadlik i nosaciznę.

Praca fabryczna w dobie dzisiejszej może wywierać ujemny wpływ na zdrowie ludności. Może, ale nie musi, w rękach ludzi, którzy są twórcami dźwistej cywilizacji leżą bowiem środki zaradcze, przy których zastosowaniu można zwalczać z dobrym skutkiem szkodliwy wpływ pracy przemysłowej na zdrowie, i przez to zmniejszyć liczbę ofiar wspaniałej cywilizacji. Ak.

Zmiana klimatu.

Gorąco czy zimno?

Badania geologiczne skorupy ziemskiej dowodzą niezbicie, że w każdej sferze geograficznej w mniej lub więcej odległej przeszłości panował klimat całkiem odmienny od tego, jaki jest w chwili obecnej. Wykopiska i pozostałości zwierząt i roślin dowodzą, że wraz ze zmianą klimatu zmieniała się również fauna i flora. W strefie umiarkowanej panował kiedyś klimat podzwrotnikowy, był wszakże — i to niejedn — okres lodowcowy.

Mimowoli następcza się pytanie, czy obecny nasz klimat zmienia się, zmierzając ku znacznemu jakiemuś oziębieniu, czy też, przeciwnie, zbliżamy się znów do jakiegoś okresu podzwrotnikowego.

Niestety, na pytanie to z całą pewnością odpowiedzieć niepodobna. Przeciętna temperatura roczna np. Warszawy za okres 50-letni (od 1851 do 1900) wynosi 7,6 stopni ciepła. Od r. 1900 zdarzały się odchylenia w obie strony, tak np. r. 1924 wskazywał przeciętna temperatura (dla Warszawy) — 7,0 st., r. 1929, który był rokiem nader surowej zimy, nawet 6,6. Ale mamy również cały szereg lat z wyższymi cyframi: r. 1928 — 7,8 st., r. 1930 — 8,7 st. itd.

Insolacja (nasłonecznienie) przeciętna dla Warszawy za okres 10-letni (1908—1917 r.) wynosi 1.647 godzin rocznie, dla Hamburga 1.465 i dla Paryża — 1.653 godzin. I tu: w np. r. 1920 daje cyfrę wyższą, rok 1921 również, r. 1918 — dla Warszawy wskazuje cyfrę wyższą, dla Hamburga i Paryża niższą, r. 1922 — dla Warszawy i Paryża — wyższą, dla Hamburga — niższą, r. 1930 dla Warszawy pod względem nasłonecznienia jest „kieszkowy“ itd.

Jednym słowem obserwacje czynione w ciągu kilkudziesięciu lat nie dają wcale podstawy do wyciągania jakichkolwiek wniosków w kwestii zmiany klimatu. Jeżeli się ona nawet odbywa, dzieje się to tak powoli, że całe pokolenia nie są w stanie tego zauważyć. Niema roku tak wyjątkowego, o którymby nie można było powiedzieć, że takiego jesz-

cze nie było.

Najlepszym tego dowodem jest zima 1928/29, która jednak przed stu zgorąlaty już się zdarzyła. Miał słusznego nestora ogrodnictwa naszego, prof. E. Janowski, mówiąc na parę lat przed surową zimą 1929 r., że ponieważ ostrej zimy już dawno nie było, właśnie dlatego ogrodnicy powinni się jej spodziewać i zabezpieczyć wrażliwsze drzewa i rośliny przed mrozami. Z równem powodzeniem możemy się spodziewać zarówno łagodnej (jak w r. 1924/25) lub ostrej zimy, jak gorącego lub chłodnego lata. Jakiejś tendencji trwałego oziębienia się lub oziębienia klimatu naszego meteorologia dotąd stwierdzić nie mogła.

Zdarzyć się może natomiast jakiś kataklizm, w rodzaju potopu lub gwałtownych wybuchów wulkanów, które spowodować mogą daleko idące zmiany. — Potop biblijny jest obecnie faktem naukowo stwierdzonym, a istnienie i następnie zniknięcie Atlantydów znajduje w historii i badaniach geologicznych coraz więcej faktów potwierdzających tę hipotezę.

Może się również zdarzyć to, co już podobno było, mianowicie zmiana położenia biegunów kuli ziemskiej. Albowiem i to się już kiedyś wydarzyło. Jak dowodzą znajdowane pod biegunami w dużej ilości resztki roślinności podzwro-

tnikowej i zwierząt, które żyć mogły jedynie w klimacie gorącym. Wypadek ten zaszedł prawdopodobnie raptownie, przewidzieć go wszakże nauka w jej stanie obecnym nie może.

Ponieważ obserwacja długich dziesiątków lat nie daje podstawy do wnioskowania ani o powolnej zmianie klimatu naszego, ani tembardziej o zbliżającym się jakimś raptownym kataklizmie, w rodzaju potopu lub odwrócenia się biegunów, przeto możemy spokojnie spać. Jeżeli nawet wydarzy się taki kataklizm, nie zdążymy go zapewne stwierdzić, gdyż niszczące jego działanie będzie zbyt szybkie. Z.

GROŹNE ZJAWISKA

Bandy włóczęgów idą na ter.

Ciekawy objaw zaobserwowały ostatnio władze bezpieczeństwa. W Polsce, a szczególnie w Królestwie i na Wschodnich Kresach wzmagają się w silnym stopniu włóczęgostwo. Przytem radykalnej zmianie ulega typ włóczęgi. Do niedawna zawodowcami włóczęgami były jednostki w starszym wieku, ludzie wykojejeni z najmniejszych sfer, którym w życiu nie pozostało nic, prócz torby i kij. Włóczęgostwo typowe w Polsce zaczęło się ściśle z żebractwem. Obecnie zachodzą widoczne przemiany.

Już latem roku zeszłego zaobserwowało masowo gromady młodych włóczęgów. Gromady te wędrowały z miejsca na miejsce bez widocznego celu, zatrzymując się, gdzie popadło, żyjąc z łaski przegodnych gospodarzy nocując pod gołem niebem w szopach, pod stogami. Te wędrowki nie miały charakteru krajoznawczego, nie miały żadnego celu. Tak oto z miejsca na miejsce szli przed siebie.

Ta zaraza włóczęgostwa młodych nie jest zjawiskiem nowym. Do rozmiaru groźnej klęski doszło w Niemczech. Liczba włóczęgów w Niemczech określona była na kilkadziesiąt tysięcy. Mieliby oni swoją organizację, przed dwoma laty zesłali się na walne zgromadzenie, na którym radzono o sprawach „zawodowych“.

Z jakiego elementu składają się te gromady włóczęgów?

Są to ludzie pełni sił fizycznych, zdolni do pracy, których krzyż jednak usunął poza nawias produktywnego społeczeństwa. Jednostki te w zaraniu życia zostały wykojezione. Napotkawszy na srogi zawody w młodości, słabsze charakterem rezygnują z dalszej walki o byt. Oto z jakich typów składają się owe gromady młodych włóczęgów, których coraz więcej spotkać można w okresie ciepła na drzewach polskich.

Wraz z tą rezygnacją życiową, na pla-

DRUGA DO PIĘKNAI
TO, CREAM I MYDŁO
„LACTOLIN”
Radykalny i niezawodny środek przeciw niegłom, wągrom i wszelkim nieczystościom twarzy.
Wybieta i ludolikatnia!
Nagrodzony wieloma medalami na wystawie w Paryżu. Ządać wszędzie

W Polsce mamy przeszło 30 milionów mieszkańców a do L. O. P. P. należy za ledwie 350.000 członków. Czyż jest już członkiem L. O. P. P.

szczyźnie realnych warunków bytu, łącząc destrukcją moralną nowoczesnych włóczęgów. Członkowie tych band — to są kompletni bankrutci moralni jednostki przesieknięte do dna duchem nihilizmu.

Ciekawe jest, że ten duch włóczęgostwa jest odromnie zaraźliwy, przenosi się na osobniki, którzy nie meliby powodów do zejścia na te bezdroża dróg i ścieżek, przecinających naszą krajinę. Pewien kierownik dużej przetrzaski dla młodzieży męskiej opowiada w warszawskim dzienniku „ABC“ że liczba ucieczek z przetrzaski zjawisko normalne w okresie ciepła ostatnio wzmagają się z każdym rokiem. W warszawskim podotwórku opiekunem coraz więcej znajduje się wyrostków i chłopców, którzy z warunków całkowiście onuszczenia i nędzy przeniesienia do dobrobytu, mimo to wielokrotnie uciekają aż do skutku.

Stwierdzone zostało, że wśród tych band włóczęgowskich znajdują się często i dzieci ze sfer inteligentnych. Częstość bieda w niektórych domach sfer inteligentnych doskwiera tak potężnie, że staje się przyczyną ucieczek z domu.

„Aczkolwiek jeszcze północ wiatrem dmucha“ już na drogach i szosach polskich pojawiają się pierwsze zwiastuny groźnego zjawiska. Gromady wyrostków, a także i ludzi starszych zaczynają swoją bezcelową wędrówkę, która potrafi aż do zachodu ostatnich złocistych promieni jesiennego słońca.

Zbyt głębokie jest podłoże tego groźnego zjawiska, ażeby dało się ono uleczyć środkami prostymi. Jednakże powołane czynniki nie powinny być lekceważone. Gromada włóczęgów — to rosnąca armia przyszłych przestępców, ludzi gotowych na wszystko, anachistów moralnych, a w najlepszym wypadku jednostek, które nie społeczeństwu nie dadzą lecz położą się swoim ciężarem na jego barkach.

Z KRAJU.

(—) Niezwykły wypadek starca, rozszarpanego przez psy. Z Łodzi donoszą: Terenem strasznego wypadku była posesja przy ul. Ogrodowej nr. 9. Ofiarą wypadku padł 70-letni starzec Pączkowski, mając ostawionej macherki poborowej, znaney z kilku sensacyjnych procesów karnych. Pączkowski pełnił funkcje dozorczy nocnego na tej posesji. Ponieważ na terenie tej posesji znajduje się kilka przedsiębiorstw handlowych, nocą spuszczone są 4 groźne psy.

Kiedy Pączkowski wszedł na podwórko, zaatakowały go psy. Starzec widocznym nie miał już siły wszcząć alarmu i upadł na ziemię, a psy rozszarpały go, tak że nad ranem znaleziono nieszczęśliwego z kawałkami mięsa, oderwanymi od kości. Przewieziony do szpitala — zmarł.

(—) Samobójstwo urzędnika wyśkiej Izby Skarbowej. Jeszcze w dniu 8

marca b. r. zaginął w Łucku w tajemniczych okolicznościach referent III wydz. Izby Skarbowej, Alfred Święcki. Urzędnik ten, cieszący się opinią człowieka uczciwego, zdradzał ostatnio silne rozdrażnienie wskutek trudności i kłopotów materialnych. W nocy na 8 marca b. r. widziano go ostatni raz na moście rzeki Styru i od tej chwili słuch o nim zaginął. Wszelkie poszukiwania za zaginionym nie przyniosły pozytywnych rezultatów.

Dopiero onegdaj obok mostu Krasienińskiego wypłynęły zwłoki mężczyzny, w których rozpoznano Święckiego. W ubra niu denata znaleziono dokumenty osobiste i zegarek. Nie ulega wątpliwości, że Święcki popełnił samobójstwo, rzuciwszy się w nurty rzeki Styru.

Noga od krzesła rozgromił bandytów.

Niezwykłą przytomność umysłu wykazał stolarz Ignacy Kwiatkowski, zamieszkały w Młichu (pow. mogileński). Nocą wmalami się przez okno do jego mieszkania dwa uzbrojeni handwci, którzy rzucili się na Kwiatkowskiego, groźąc mu rewolwerami i żądając wydania im pieniędzy. W odnowienie na wezwanie bandytów rzucił się Kwiatkowski na nich i w tej chwili jeden z napastników wystrzelił, raniąc go w lewe ucho. Widząc, że będzie musiał ulec przemocy, wyciągnął Kwiatkowski Muskawicznym pistolet śrutowy starego systemu i dał do napastników dwa strzały, które widocznie chybiły, gdyż handwci rzucili się nononnie na cwoim ofiarę Kwiatkowski i tym razem nie stracił przytomności, gdyż wyrwał nogę z krzesła i poczał nią okładać bandytów, wytracając im z rąk broń i zmuszając do ucieczki.

PRASA OGŁOSZENIE.
ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU Czasopismo poświęcone sprawom
Wydawców Dzienników i Czasopism wydawniczo-prasowym

WYSZEDŁ Z DRUKU Nr. 12-1-2

Zawiera artykuły: Franciszka Głowickiego—„Ogłoszenie prasowe—najważniejszy środek reklamowy“; Olgierda Langer — „O dobre ogłoszenie prasowe; Stanisława Zenona Zakrzewskiego—„Reklama prasowa w chwili obecnej“; Jerzego Szapiro — „Ogłoszenie w czasopiśmie“; Jana Marga — „Ogłoszenie w świetle praktyki“; Echa pobytu w Polsce wydawcy „De Maesbode“. Ponadto № 12-1-2 zawiera następujące działy: z działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism; z działalności słowarszyszeń dziennikarskich; kronika krajowa; przegląd ustaw i rozporządzeń; kronika zagraniczna; przegląd piśmiennictwa.

Do nabycia we wszystkich większych księgarskich i u sprzedawców Tow. „Ruch“ na większych dworcach kolejowych oraz w administracji „Prasy“.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 40 m. 11.
Telefon 540-00. Konto P. K. O. 18.608.

Przenumerata roczna „PRASY“ wynosi 12 zł.
Cena Nr. 12-1-2 2l. 250

Ze świata.

(X) **Pawilon polski na wystawie w Chicago.** Z Chicago donoszą, że budowa pawilonu polskiego na wystawie tamtejszej posuwa się naprzód. Pawilon gotów będzie całkowicie w dniu 15 maja.

W pawilonie mieścić się będzie sala koncertowa, stoiska wystawców i szereg wyrobów polskiej produkcji importowanych do Ameryki. Umieszczoną tam będzie również panorama Styki „Cygłota”.

W czasie wystawy z pawilonu polskiego nadawane będą polskie koncerty i programy artystyczne.

Jak wiadomo, Polska nie bierze udziału urzędowego w wystawie chińskiej, pawilon więc jest przedsiębiorstwem prywatnym tamtejszych Polaków.

(X) **Sledztwo w sprawie katastrofy sterowca „Akron”.** Jak donoszą z Nowego Jorku, jeden z trzech ocalałych członków załogi sterowca „Akron”, zastępca komendanta Wiley, oświadczył, że jego zdaniem katastrofę wywołał nagły, pionowy prąd powietrza, który, uderzywszy z góry w sterowiec, przchylił go tak gwałtownie, że koniec sterowca uderzył o fale, a sterowca nad wodą część kadłuba olbrzymia zgięła się i złamała.

Dwaj inni ocaleni marynarze zdają się potwierdzać przypuszczenie powyższe, gdyż zeznają, że widzieli, jak wewnętrzne rusztowanie „Akrona” wynało się, gdy sterowiec wpadał do morza.

(X) **Tragedja rodzinna miliardera.** Były minister skarbu, a następnie ambasador amerykański w Londynie, Mellon, który liczy 78 lat życia, posiadał przed kryzysem majątek, obliczany na 8 miliardów dolarów, a choć wskutek przesilenia majątek ten znacznie się zmniejszył, to jednak i teraz Mellon należy do najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych.

Ale, jak twierdzą, człowiek ten nigdy się nie śmieje, a nawet mówi, że serce jego nie jest dostępne dla jakichkolwiek uczuć ludzkich. Natomiast głowa jego ma być zajęta stale obliczeniami.

Jeżeli w sprawach majątkowych Mellon miał nadzwyczajne powodzenie, w życiu osobistym natomiast był zawsze człowiekiem nieszczęśliwym.

W wieku 45 lat Mellon ożenił się z pię-

kną Angielką o 20 lat młodszą od siebie. Mimo, że otaczał ją niestępnym przepychem, żona jego nie znalazła szczęścia rodzinnego i zażądała rozwodu.

Wkrótce po rozwodzie na Mellona czyhał nowy cios losu: podczas pożaru w jego pałacu spalili się dwaj jego synowie, jedyni spadkobiercy miliardów ojcowskich. Po tragicznej śmierci synów Mellon jeszcze bardziej oddał się swym interesom i odtąd nigdy już na jego twarzy nie pojawiał się uśmiech.

Mellon zawiadzcza olbrzymi swój majątek nie tylko sobie, lecz i ojcu, po którym odziedziczył 100 milj. dolarów.

Testament Napoleona

Napoleon pozostawił spisany przed śmiercią testament, mocą którego dziećmi wymienionych w testamencie przedmiotów, uczynił żyjącego wówczas 11-letniego syna swego. Ustęp właściwy testamentu brzmi:

— Mój herb, to wiedza (savoir); moja szpada, tę samą, którą miałem pod Austerlitz pałasz Sobińskiego, mój sztylet, mój mieczyk i t. d. przekazuję na własność mego syna”.

Marszałek Bertrand, gen. Marchand, oraz inni towarzysze niewoli cesarza naznaczeni byli wykonawcami ostatniej woli Napoleona i oni to mieli złożyć dzie-
dzictwo do rąk „orlecia”, skoro skończy-

lat 16. Jednakże, w czasie, kiedy syn Napoleona miał stać się prawnie pełnoletnim, przedmioty, w testamencie wymienione, pozostały w ręku wykonawców nie spełnionej woli umierającego cesarza. Złożono je do rąk adwokata paryskiego, Patorniego, który, właśnie przed stu laty postawił następujące trzy pytania:

- 1) Czy broń, pozostała po cesarzu, ma być wręczona w dwoje po nim, Marij Ludwice i tym sposobem stać się własnością Austrii; 2) czy są własnością jego rodziny po mieczu, zamieszkującej w Rzymie; 3) czy są własnością narodu francuskiego?

Na te pytania odpowiedzieli żyjący wówczas pp. Odillon - Barrot, Paillet i Filip Dupin, że spuściznę po cesarzu należało uważać za własność narodową.

Tak się też stało. Powtórzyć należy, że sprawa ta działa się i rozstrzygnięta została właśnie przed stu laty.

(X) **20,000 osób zmarło w Anglii na grype w ciągu kwartału.** Według oficjalnych danych statystycznych, w ciągu I-o kwartału r. b. zmarło w Anglii na grype 20,000 osób.

(X) **Powrót do łaciny i greckiego w Sowietach.** Jak donosi prasa sowiecka, wyższa rada oświaty publicznej w Moskwie uchwaliła przywrócić wykładanie w szkołach sowieckich języka łacińskiego

go oraz alfabetu greckiego. Jednocześnie komisarjat ludowy oświaty opracowuje projekt reorganizacji uniwersytetów. Nowa forma przewiduje zrzeszenie się uniwersytetów dotychczasowego podziału na 12 sekcji i powrót do starożytnego systemu 4-oh fakultetów.

Czy wiecie że...

...kwoty pieniężne wydawane corocznie przez rząd Stanów Zjednoczonych na walkę z przestępczością wynoszą więcej, niż koszt udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie wszechświatowej.

...w Rzymie został oddany do użytku 3-piętrowy autobus, który może pomieścić 88 pasażerów. Autobus ten posiada oddzielne przedziały dla palących, oraz dla pasażerów z psami.

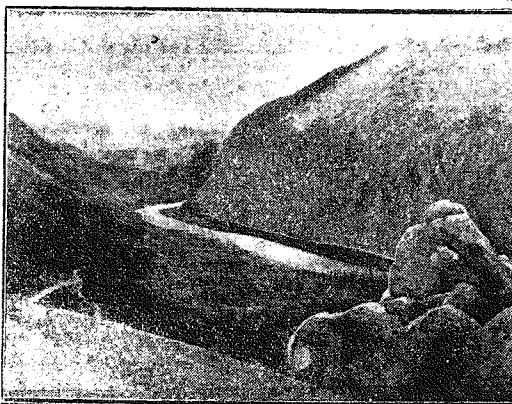
Wuj z Ameryki.

- Kiedy zapłaci pan wreszcie swoje długi?
- Jak tylko przyjeżdżę mój wuj z Ameryki.
- Słyszysz już od roku. Nie wierzę w te bajeczki o wuju.
- Proszę, oto list od niego, otrzymałem go wczoraj.
- A co pisze? Kiedy przyjeżdża?
- Jak tylko przyśle mi pieniądze na szyfrakcie.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 26 KWIEŃCIA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40 Codzielny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor dla lotnictwa. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'30 Kronika harcerska. 15'35 Program dla dzieci. 16'00 Muzyka gramofon. 16'20 Odczyt dla maturzystów. 16'40 Odczyt. 17'00 Audycja muzyczna z Lwowa. 17'40 Odczyt. 18'00 Odczyt dla maturzystów. 18'20 Wiad. bieg. 18'25 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19'50 Kwadrans literacki. 19'45 Prasowy dziennik radi. 20'00 Koncert. 21'00 Wiadomości sportowe. 21'05 Dodatek do pras. dz. radi. 21'10 Koncert kamer. 22'00 Feljeton. 22'15 Muzyka gramofonowa. 22'40 Odczyt w języku rumuńskim. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 26 KWIEŃCIA.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'57 Transm z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20—15'25 Transm z Warszawy. 15'25 Komunikat gospod. 15'35 Program dla dzieci z Warsz. 16'00 Muzyka gramofon. 16'20 Transm. z Warsz. 17'00 Muzyka gramofon. 17'40 — 19'00 Transm. z Warsz. 19'00 Pogadanka dla gospodyń. 19'15 Rozmaitości. 19'30—22'20 Transm. z Warsz. 22'20 Muzyka gramofon. 22'40 Transm. z Warsz. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



Z ziemi jugosłowiańskiej.
Do najpiękniejszych ziem Królestwa Jugosłowiańskiego należą dawne Królestwo Czarnogórskie. Zdjęcie nasze przedstawia niezwykle malowniczy widok na rzekę Cetina, płynącą głębokim wąwozem.

PIĘKNE DZIEWCZĘ Z TAORMINY

Powieść. Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Może pan wie o kim, kto miałby łódkę do odprowadzenia? — zapytałam.

— Ja sam mam— odpowiedział.— Piękna łódka norweska.

— Kiedy mógłbym ją obejrzeć?

Spojrzał na zegarek.

— Za godzinę dwie. Teraz mam piłą robotę. Mam ją pod dachem, tam koło tych skał. O trzeciej będzie panu na rękę?

Skiąłem głową i odszedłem z pewnym pośpiechem. Co za spostrzegawczy okaz — myślałem. — Pytanie, czy tylko on zauważył to podobieństwo przerobionego kutra do dawnego jachtu — „Skui”? Może i inni mają tu takie bystre oczy? Do wszystkich djabłów!

Wszedłem na starą, kamienną groblę i oparłem się o balustradę. Przyszło mi na myśl, że Peterson mógł sprzyjać „Sokolicy” i że mógł słyszeć o katastrofie w Corryvreckanie. Spojrzałem na zatokę. Z kominu trawlera buchały kłęby dymu, a kabestan obracał się szybko, wciągając kotwicę. Potem zawracała śruba i po wodzie rozszły się dalekie kręgi. Z za wykręcającego się trawlera wynurzył się wdzięczny zielony jacht o dziwnie znajomej sylwetce.

— „Taormina”!

Widziałem ją w Obanie.

Ale jak odrazu mogłem jej nie zauważyć z pokładu naszego kutra? I poci ona tu przyjeżdżowała? Czyżby to miało jakiś związek z nami? Zobaczyłem ruch na pokładzie i po chwili spuszczone zeń łódz, która przepłynęła tuż koło rufy „Skui” i skierowała się ku grobli. Wiosłowało dwóch majtków, a koło rufy siedziała jakaś postać. Czyżby pani Crozier? Łódka skryła się za kilku rybaczkami żaglówkami i kiedy znów się ukazała, przesyłała mnie miły dreszczyk ciekawości, bo na ławeczce nie siedziała pani Crozier, lecz jakaś młoda, wysmukła dziewczyna.

Naturalnie sympatja Lowry'ego — pomyślałem. — Widocznie przyjechała do ciotki. Było to bardzo prawdopodobne, zwłaszcza, że dziewczyna robiła wrażenie tak uroczej, jak ją opisywał Lowry. Przybliżyłem się bezwiednie do skrajny grobli.

— Jaka ona też jest? — myślałem, wiodąc oczami za nadpływającą łódką. — Tyłu kolegów i znajomych zakochuje się bez powodu, niewiadomo w czym. Byłem przygotowany na zawód. Łódka przybiła do wydeptanych schodków kamiennych. Jeden z majtków wyskoczył i pomógł wysiąść pannie. Wbiegła zgrabnie po oślizgłych kamiennych i rzuciwszy parę słów przez ramię, skierowała się ku miastu.

Nagle zawahała się i przystanąła. Nie wiem, co mnie tknęło, bo widząc, że w pobliżu niema nikogo, rzekłem:

— Czy panna Marchand?

Spojrzała na mnie ze zdziwieniem i skinęła głową. Przerażony własną zuchwałością umilkłem. Utkwione w mojej twarzy ogromne, szare oczy odebrały mi resztę przytomności umysłu. Zrozumiałem, że Lowry mógł się zakochać. Dziewczyna była bez żadnej przesady przeliszczna.

Nie wstydzie się przyznać, że tak mnie oczarowała i onieśmieliła, że, jak to mówią, zapomniałem języka w gębie. Patrzyła na mnie pytająco w dalszym ciągu, podczas gdy ja zastanawiałem się gorączkowo, co powiem.

— Jestem przyjacielem Lowry'ego — wyjąkałem po dłuższej chwili.

Było to powiedzenie gorzej niż głupie, bo oznaczało, że ona interesowała się Lowry'm i że on mi to powiedział. W tej samej chwili byłym z chęcią zawrócił i uciekł. Sliczna panna zarubiła się lekko i po paru sekundach oczekiwania zapytała:

— Czy on tu jest?

Skiąłem głową.

— Tak, ale w tajemnicy.

— O!

Zapanowało milczenie.

— Czy dał pan jakie polecenie?

Przy tych słowach zarubiła się jeszcze bardziej, a ja potrząsałem głową: pragnąłem zapaść

się pod ziemię. Odwróciła się chcąc odejść. Musiałem coś powiedzieć.

— On ma niebezpiecznych wrogów.

Spojrzała na mnie szybko, ale o dziwo! bez zdziwienia, tylko z lekką niechęcią i zniecierpliwieniem.

— Tak — rzekła z wahaniem. — Ma wrogów, ale wszak nie jest tchórzem...

— O, nie!

Spojrzała na zatokę. Łódka z dwoma majtkami była już w połowie drogi do „Taorminy”. Za rufą ciągnęła się brzoza piany.

— O co idzie? Czego pan ode mnie chce?

Czego chcę? Zaplać się samochoc w głupia i śmieszna sytuacja.

— Nic — odpowiedziałem — tylko... tylko chciałem wspomnieć o tych ludziach.

Nie odpowiedziała. Stała zamyślona, patrząc w ziemię. Była trochę więcej niż średniego wzrostu, prosta i elastyczna jak młoda jodła. W osadzie głowy było coś szlachetnie patrycjuszowskiego. Rysów nie miała niaganie regularnych, a usta trochę za szerokie, ale ogromne szare oczy i gorąco różowa cera czyniły ją piękniejszą od niejednej klasycznej piękności.

Podniosła głowę i rzekła sucho:

— Nie da radę. Siła złego na jednego.

W głosie jej zabrzmiała jakaś nowa, prawie ostra nuta. Wyrywany z kontemplacji obejrzałem się i zobaczyłem, że grobla od strony ulicy idzie do nas falki wskoki, zgrabny mężczyzna. Oczy dziewczyny pobiegły w kierunku mojego wzroku. Zwróciła się do mnie szybko. Nie było chwili do stracenia.

— Niech mu pan powie, że się nie poddał, żeby się jakoś z nimi ułożył. Tak będzie lepiej. Rozumie pan?

Skiąłem głową, nie rozumiejąc. Poznałem w nadechodzącym Monter'evia i aż drżałem z wrażenia. Chciałem odejść, ale nie było kądę, mocłem co najwyżej skoczyć w wodę. Musiałem więc zostać i zarzyknąć, że hede noznany. A więc Lowry słusznie podejrzawał pania Crozier o konspiracyjy z Monter'evem i nanna też coś o tem wiedziała. Osalamajęcie odkrycie! Co ona powie o mnie?

(D. c. n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu; kto chce więc pozyskać jak najlicznie za Klientele, niech się ogłasza w „Gońcu Czesłochowskim” najpoczuźliwiejszym miesięcznym organie prasy ... Największy nakład! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń ... i z 50 groszy — Cena numeracyjna i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają za zadania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść jego nie została wypracowana. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca brywa wzruszone o try, o ile rzekawala na to walczyć technicznie. Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef. Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI